

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2016 roku

**Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski**

**Sędziowie : SSO Jarosław Krysa**

**SSO Janusz Szarek**

**Protokolant : st. sekr. sądowy Małgorzata Kalisz**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie - Wiesława Klaczaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 lutego 2016 roku

sprawy **M. W. i P. S. (1)**

oskarżonych o przestępstwa z art. 160 § 2 i 3 k.k. oraz art. 160 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżonych i Prokuratora Rejonowego w Tarnowie

od wyroku Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 8 września 2015 roku, sygn. akt II K 731/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt III przez przyjęcie za podstawę prawną warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec P. S. (1) kary pozbawienia wolności art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu przed 1 lipca 2015 roku,**

**II. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,**

**III. zasądza od oskarżonych M. W. i P. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze po polowie, w tym opłaty za drugą instancję:**

- **od oskarżonego M. W. w kwocie 640 zł /sześćset czterdzieści złotych/,**
- **od oskarżonego P. S. (1) w kwocie 480 zł /czteryście osiemdziesiąt złotych/,**

**IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. R. – Kancelaria Adwokacka w J. kwotę 516,60 zł /pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy/, obejmującą podatek VAT, tytułem nieopłaconych kosztów pełnomocnictwa z urzędu oskarżycielki posiłkowej E. Z. w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Tarnowie skierował do właściwego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko **M. W. i P. S. (1)**.

Oskarżonemu **M. W.** zarzucił to, iż od dnia 3 lutego 2006 roku do 4 lutego 2006 roku, w T., woj. (...), jako lekarz dyżurny na Oddziale (...) Szpitala Wojewódzkiego im. (...) Ł. w T., w sytuacji gdy ciążył na nim obowiązek opieki nad pacjentką Ł. C., w wyniku nie zachowania należytej staranności podczas sprawowania

opieki nad pacjentką w pierwszej dobie po przeprowadzonym zabiegu (...) dopuścił się błędu medycznego decyzyjnego w ten sposób, iż dysponując o godzinie 21.26 wynikiem badania morfologii krwi wskazującym na spadek wartości elementów morfotycznych krwi, informacją o spadku ciśnienia tętniczego krwi, informacją o ogólnym stanie pacjentki, które wskazywały na wystąpienie wstrząsu o nieznannej etiologii, nie zlecił diagnostyki różnicowej celem ustalenia przyczyny wstrząsu, koncentrując się na jednym z możliwych powikłań operacji jakim jest ewentualny krwotok, i nie rozważył wystąpienia możliwości wstrząsu septycznego, co wymagało natychmiastowego wdrożenia antybiotykoterapii celowanej, a tym samym nie zachował wymaganej w danych okolicznościach przeciętnej przezorności, czym nieumyślnie naraził pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, to jest przestępstwo z art. 160 § 2 i § 3 k.k.

Oskarżonemu **P. S. (1)** zarzucił, że w okresie pomiędzy 31 stycznia 2006 roku a 3 lutego 2006 roku, w T.,e woj. (...), na Oddziale (...) Szpitala Wojewódzkiego im św. Ł. w T., jako lekarz prowadzący pacjentki Ł. C., na którym ciążył obowiązek opieki nad wymienioną i odpowiedzialność za przygotowanie przedoperacyjne przed planowanym na dzień 3 lutego 2006 roku zabiegiem (...), dopuścił się błędu medycznego, w postaci nie zlecenia wykonania badań przedoperacyjnych polegających na określeniu rodzaju i stopnia nasilenia zakażenia dróg moczowych, obecności bakterii w analizach ogólnych moczu, nie zlecenia wykonania posiewu z moczu, pomimo stwierdzonego ropomoczu, oraz nie zlecenia przeprowadzenia antybiotykoterapii, godząc się w ten sposób na narażenie pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, co doprowadziło do powikłań pooperacyjnych po przeprowadzonym zabiegu (...), w następstwie czego doszło do krwotoku wewnętrznego pooperacyjnego w obrębie lewej nerki, które spowodowało niewydolność wielonarządową, w następstwie czego doszło do zgonu wymienionej w dniu 31 marca 2006r., to jest przestępstwo z art. 160 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 8 września 2015r., sygn. II K 731/13, oskarżony **M. W.** został uznany za winnego tego, że od dnia 3 lutego 2006 roku do 4 lutego 2006 roku, w T., woj. (...), jako lekarz dyżurny na Oddziale (...) Szpitala Wojewódzkiego im. (...). Ł. w T., w sytuacji gdy ciążył na nim obowiązek opieki nad pacjentką Ł. C., w wyniku nie zachowania należytej staranności podczas sprawowania opieki nad pacjentką w pierwszej dobie po przeprowadzonym zabiegu (...) nerki prawej, dopuścił się błędu medycznego decyzyjnego w ten sposób, iż dysponując o godzinie 21.26 wynikiem badania morfologii krwi, wskazującym na spadek wartości elementów morfotycznych krwi, informacją o spadku ciśnienia tętniczego krwi, obecności płynu w drenie nefroskopiowym oraz informacją o ogólnym stanie pacjentki, które wskazywały na wystąpienie wstrząsu o nieznannej etiologii, nie zlecił diagnostyki różnicowej celem ustalenia przyczyny wstrząsu, koncentrując się na jednym z możliwych powikłań operacji, jakim jest ewentualny krwotok, i nie rozważył wystąpienia wstrząsu septycznego, co wymagało natychmiastowego wdrożenia antybiotykoterapii celowanej, a tym samym nie zachował wymaganej w danych okolicznościach należytej ostrożności, czym nieumyślnie naraził pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, czym zrealizował znamiona przestępstwa z art. 160 § 2 i § 3 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał oskarżonego M. W., na podstawie 160 § 3 k.k. w zw. z art. 160 § 2 k.k. i w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k., na karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 zł.

Sąd oskarżonego **P. S. (1)** został uznany za winnego tego, że w okresie pomiędzy 31 stycznia 2006 roku a 3 lutego 2006 roku, w T., woj. (...), na Oddziale (...) Szpitala Wojewódzkiego im św. Ł. w T., jako lekarz prowadzący pacjentki Ł. C., na którym ciążył obowiązek opieki nad wymienioną i odpowiedzialność za przygotowanie przedoperacyjne przed planowanym na dzień 3 lutego 2006 roku zabiegiem (...) nerki prawej, dopuścił się błędu medycznego, w postaci nie zlecenia wykonania badań przedoperacyjnych polegających na określeniu rodzaju i stopnia nasilenia zakażenia dróg moczowych, obecności bakterii w analizach ogólnych moczu, niewykonania posiewu z moczu, pomimo stwierdzonego ropomoczu, oraz nie zlecenia przeprowadzenia antybiotykoterapii celowanej, godząc się w ten sposób na narażenie pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, co doprowadziło do powikłań pooperacyjnych po przeprowadzonym zabiegu (...) w obrębie nerki prawej, w następstwie czego doszło do wstrząsu septycznego, który spowodował długotrwałą niewydolność wielonarządową, z dołączającymi się uogólnionymi zmianami zapalnymi, w

następstwie czego doszło do zgonu wymienionej w dniu 31 marca 2006r., czym zrealizował znamiona przestępstwa z art. 160 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Za przypisany czyn Sąd skazał oskarżonego P. S. (1), na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu P. S. (1) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego P. S. (1) grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł.

Ponadto, Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i opłaty oraz zwrot wydatków oskarżycielki posiłkowej, określając taryfowe wynagrodzenie jej pełnomocnika z urzędu.

Powyższy wyrok zaskarżyli Prokurator Rejonowy w Tarnowie oraz apelacjami własnymi oskarżeni M. W. i P. S. (1).

Apelacja oskarżonego M. W. zarzuciła błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść orzeczenia, polegające na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu.

Oskarżony M. W. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

Apelacja oskarżonego P. S. (1) zarzuciła:

- dokonanie wadliwych ustaleń stanu faktycznego przez niedokonanie oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu i wyciągnięcie niewłaściwych wniosków;
- obrazę przepisów art. 160 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przez niewłaściwą ich interpretację, co było następstwem wadliwych ustaleń Sądu.

Oskarżony P. S. (1) wniósł o uniewinnienie od zarzucanego czynu.

Apelacja Prokuratora Rejonowego w Tarnowie zaskarżyła orzeczenie o karze dotyczącego oskarżonego P. S. (1) i na korzyść tegoż oskarżonego.

Oskarżyciel publiczny zarzucił obrazę prawa materialnego w postaci art. 4 § 1 k.k. przez jego niezastosowanie i nie przywołanie w podstawie prawnej warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w stosunku do P. S. (1), z jednoczesnym wskazaniem art. 70 § 1 k.k., zamiast art. 70 § 1 pkt 1 k.k. jako podstawy wyznaczenie okresu próby, mimo tego, że w istocie Sąd zastosował ustawę obowiązującą przed 1 lipca 2015r., jako względniejszą dla sprawcy, co wynika z nie orzeczenia wobec niego chociażby jednego z obowiązków probacyjnych określonych w art. 72 § 1 k.k., a co według nowej ustawy jest obligatoryjne.

Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie w podstawie prawnej warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec P. S. (1) art. 4 § 1 k.k. i jednoczesne wskazanie art. 70 § 1 pkt 1 k.k. jako podstawy warunkowego zawieszenia kary.

### ***Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:***

Apelacje oskarżonych okazały się bezzasadne, albowiem nie podważały prawidłowego wyroku Sądu Rejonowego w Jaśle. Trafne okazały się natomiast zarzuty apelacji Prokuratora Rejonowego w Tarnowie i musiały one doprowadzić do zmian w treści orzeczenia, aby odpowiadało ono przepisom.

W istocie, stosując ustawę wcześniejszą i względniejszą dla sprawcy, Sąd był zobligowany rozważyć i przywołać art. 4 § 1 k.k., natomiast orzekając o warunkowym zawieszeniu wykonania kary, Sąd powinien był powołać się na przepis art.

70 § 1 pkt 1 k.k. Te nieznaczące usterki skorygowano, ale poza nimi, zaskarżony wyrok trzeba uznać za jak najbardziej uprawniony.

Sąd Rejonowy w Jaśle prawidłowo ustalił oraz odtworzył stan faktyczny sprawy, należycie i zgodnie z kodeksowymi regułami ocenił zebrane dowody, wydał słuszny wyrok i przekonująco, a wręcz drobiazgowo go uzasadnił. Uzasadnienie dokładnie wskazało, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego Sąd dał wiarę, a którym i z jakiego powodu przymiotu wiarygodności odmówił. Sąd Okręgowy w zasadzie w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, w pełni utożsamia się z jego rozważaniami faktycznymi oraz prawnymi i uznaje, iż postępowanie dowodowe wyczerpało zakres sprawy, zaś ocena dowodów oraz wyciągnięte z nich wnioski są w pełni uprawnione. Nie ma natomiast niczego, co kazałoby zebrane dowody ocenić inaczej niż uczynił to Sąd pierwszej instancji i zarazem tak, jak chcieliby tego oskarżeni. Nie istnieją także podstawy, aby uchylić orzeczenie po to, by mnożyć kolejne dowody, gdy dowody już zebrane jednoznacznie i niewątpliwie wskazują na winę oskarżonych oraz określają jej zakres.

Postępowanie karne w sprawie toczyło się 10 lat, sporządzono wiele opinii biegłych, zarówno zasadniczych, jak i uzupełniających i można uznać za Sądem Rejonowym w Jaśle, że sprawa została przeanalizowana należycie, wszechstronnie i na wszelkie możliwe sposoby jakie dopuszczały przepisy. To, że wnioski do jakich prowadzą kolejne dowody nie są zgodne z oczekiwaniami oskarżonych, nie może być podstawą do zmiany wyroku. W orzecznictwie przesądzono, iż „podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być, z natury rzeczy, polemika stron, z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie jej analiza logiczna” [wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 9 grudnia 2010 roku, II AKa 170/10, LEX 846477].

Sąd Odwoławczy oceniał postępowanie Sądu pierwszej instancji przez pryzmat jego zgodności z procedurą karną oraz z przepisami prawa materialnego, zgodności oceny dowodów z zasadami logiki, wiedzy, rozsądnego rozumowania, należytego wnioskowania oraz pod kątem tego, czy dokonana przez Sąd ocena dowodów była prawidłowo uzasadniona. Po dokonaniu tejże oceny, Sąd Okręgowy uznał zaskarżony wyrok za trafny, mający pełne oparcie w zebranych i prawidłowo ocenionych dowodach i zasadniczo prawidłowy, poza drobnymi usterekami technicznymi, które wyeliminowano.

Rozstrzygnięcie sprawy wymagało ustalenia tego, czy oskarżeni dopuścili się błędów w sztuce lekarskiej i czy te błędy skutkowały narażeniem pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia (w przypadku M. W.) lub narażeniem pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w następstwie którego doszło do jej zgonu (w przypadku P. S. (1)). Oczywistym jest, że Sąd, nie znając zasad sztuki lekarskiej i zasad postępowania z pacjentem w takich sytuacjach, musiał oprzeć się na opinii biegłych oraz instytucji dysponujących wiedzą fachową, czyli na ocenie sprawy dokonanej przez autorytety. De facto to nie Sąd, ale koledzy oskarżonych po fachu, ocenili ich postępowanie z czysto medycznego punktu widzenia. W sprawie przez 10 lat wydano w sumie 9 opinii głównych oraz uzupełniających, opiniowały wybitne autorytety, a sprawą zajmowali się nie tylko pojedynczy fachowcy, lecz również całe ich zespoły. Sąd otrzymał zatem kilka niezależnych od siebie opinii i miał za zadanie dostrzec sprzeczności, spróbować je wyjaśnić i w razie możliwości zniwelować. Na wniosek stron oraz z urzędu oskarżyciel publiczny i potem także Sąd, zadawali kolejne pytania, drążyli temat na wszelkie możliwe sposoby, zatem nie można zarzucać, że sprawa nie została wyjaśniona należycie, albo że można było zrobić coś więcej. Od dnia feralnego zabiegu do dnia wyrokowania w drugiej instancji, minęło dokładnie 10 lat. Przez ten czas wyjaśniono wszystko, co można było wyjaśnić, a sam fakt, że oceny są dla oskarżonych niekorzystne, nie może świadczyć o tym, że są błędne. Wykształcenie, doświadczenie oraz przygotowanie merytoryczne zespołów opiniujących pozwala uznać, że biegli znają się na rzeczy i są osobami kompetentnymi do oceny zachowania oskarżonych w danych realiach sprawy.

Aby zarzuty do opinii były godne uwzględnienia, oskarżeni musieliby wykazać, iż opinie były niejasne lub niepełne.

Opinia jest „niepełna”, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia „niejasna” to taka, której

sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami [wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2007r., II KK 321/06, teza II, LEX 299187].

Tymczasem, zebrane opinie były miarodajne, stanowcze w twierdzeniach, nie pozostawiały pola do ich luźnej czy dwuznacznej interpretacji, a sporządzili je fachowcy o niekwestionowanym autorytecie i wskazali dokładnie, w jaki sposób doszli do przedstawionych wniosków. Były to zatem opinie jasne i pełne. Zgodzić się trzeba z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 marca 2012r. [II AKa 270/11, KZS 2012/5/51], iż „dla dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych nie ma znaczenia, czy uzyskana już opinia biegłych jest przekonująca dla strony, która domaga się nowej opinii, ale czy ta opinia jest niepełna bądź niejasna dla organu procesowego (art. 201 k.p.k.).”

Sąd Rejonowy w Jaśle dostrzegł oraz wyjaśnił pewne rozbieżności w opiniach, odnośnie oceny poszczególnych zachowań przez oskarżonych i trzeba przyznać, że przypisał im tylko to, co niewątpliwie dało się wykazać i co do czego biegli byli zasadniczo zgodni. W kontekście jasnych dowodów z opinii biegłych, treść apelacji jawi się jako subiektywna polemika z wyjątkowo dobrze dobranymi argumentami Sądu, zakrawająca wręcz o niepoprawne trwanie w błędzie, który został wytknięty przez szereg autorytetów.

W orzecznictwie przyjmuje się, iż „dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego”. [tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975r., I KR 1974, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995r., II AkR 182/95, dodatek Orzecznictwo do Prok. i Pr. 1996, nr 2-3, poz. 24].

„Nie wystarczy zatem napisanie w skardze, że sąd dopuścił się uchybienia i ograniczyć się do wyrażenia przekonania, iż inaczej należało ocenić dowody. Polemika z oceną zaprezentowaną przez sąd meriti ma wartość wtedy, gdy wskazuje argumenty podważające tę ocenę. W szczególności chodzi o przytoczenie okoliczności świadczących o tym, że sąd I instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego rozumowania, nie stosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego”. [wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 maja 2001r., II AKa 80/01, Prok. i Pr. 2002/11/27].

Tymczasem, apelacje oskarżonych opierają się na ich przekonaniu, że to oni mają rację, a autorzy opinii (profesorowie, doktorzy habilitowani, akademie medyczne) mylą się. W ocenie Sądu, to co stało się z Ł. C., dowodzi, iż oskarżeni popełnili błąd, ponieważ zabieg był standardowy, przeprowadzony zasadniczo poprawnie, a mimo tego nastąpiła ostra zapaść i w konsekwencji zgon pacjentki. Skutek taki by nie nastąpił, gdyby nie popełniono błędów. Jeżeli kilka zespołów autorytetów medycznych przez wiele lat analizowało na wszelkie sposoby to, co się stało, kto i w czym zawinił oraz co trzeba było zrobić, by zapobiec tragedii, to w opinie te warto się wsluchać i stosować ich zalecenia na przyszłość – dla dobra pacjentów. Oczywiście oskarżeni mogą je kwestionować, gdyż takie jest ich prawo, ale dopóki nie obalą tez stawianych przez szereg autorytetów, to ich obrona będzie gołosłowna i niczym nie poparta. Zdecydowanie, zapaść i śmierć Ł. C. świadczy, że przygotowanie do standardowego i niegroźnego zabiegu oraz postępowanie już po nim, nie były prawidłowe. Nie można przerzucić na nikogo innego odpowiedzialności za to, że M. W. nie rozpoznał wstrząsu septycznego i nawet nie próbował różnicować jakiego rodzaju jest to wstrząs, albo, że P. S. (1), dysponując określonymi danymi, nie zlecił posiewu z moczu i nie zastosował celowanej antybiotykoterapii.

Oskarżonych bulwersuje fakt, że prowadzący operację M. S. nie został pociągnięty do odpowiedzialności i oburzenie ich trzeba zrozumieć. Tym niemniej jednak, jest to zarzut, jaki powinien być adresowany do Prokuratury, a nie do jakiegokolwiek Sądu, który otrzymał już akt oskarżenia w takiej treści i przeciwko tym dwóm oskarżonym. Tym bardziej nie sposób czynić w tej materii zarzutu Sądowi Rejonowemu w Jaśle, który sprawę otrzymał z przekazania i w żaden sposób nie miał wpływu na to, że tarnowska prokuratura nie postawiła innym osobom zarzutów przed terminem przedawnienia karalności czynów. Wzburzenie oskarżonych jest poniekąd wytłumaczalne, ale muszą oni zrozumieć,

że adresatem tego wzburzenia nie może być Sąd orzekający. W niniejszym procesie karnym nie można zatem nawet domniemywać, że M. S. popełnił błąd, ani nie można domniemywać związku przyczynowego między tym ewentualnym błędem a skutkami dla pacjentki. Oczywiście w procesie cywilnym o odszkodowanie i zadośćuczynienie będzie to jak najbardziej możliwe, ale nie obecnie na etapie apelacji od wyroku sądu karnego.

W realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwości podnoszone w apelacjach oskarżonych nie są wątpliwościami w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. W świetle utrwalonej judykatury, wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Dodać także należy, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie Sądu orzekającego. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić wówczas, gdy Sąd, ustalając że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść skazanego [zob. np. wyrok SN z 6.06.2014., V KK 358/13, Prokuratura i Prawo 2014/9/5]. Taka zaś sytuacja nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie, a zatem brak było podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia zasady *in dubio pro reo*.

Każda okoliczność sprawy została oparta na dowodach, a zachowanie lekarzy analizowano pod każdym możliwym kątem w szeregu opinii głównych oraz uzupełniających; odpowiadano także na zadawane pytania, by żadna teza nie pozostała otwarta do luźnej interpretacji. Skoro zatem wszelkie dowody przeprowadzono i oceniono, to nie pozostały żadne kwestie wymagające dokonywania domniemań. Nie było zatem potrzeby, aby rozstrzygać jakiegokolwiek wątpliwości na korzyść oskarżonych, skoro żadnych wątpliwości co do stanu faktycznego nie było. Biegli wielokrotnie wskazywali na błędy oskarżonych, opisywali na czym polegały oraz wskazywali, że istniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tymi błędami w sztuce lekarskiej a skutkami, jakie ustawa wymaga do danego typu przestępstwa. Skoro wszystko ustalono niewątpliwie i nie trzeba było rozstrzygać wątpliwości, gdyż takowych nie było, to zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie może zostać uznany za uzasadniony. Przeciwnie – w istocie apelacje stanowią jedynie dyskusję z dokonaną przez Sąd pierwszej instancji oceną dowodów. Skarżący domagają się ich odmiennej oceny, korzystnej dla nich, nie wskazując żadnych rzeczowych argumentów, które podważyłyby ocenę przedstawioną w części motywacyjnej wyroku. Oskarżeni uważają, że to oni mają rację, a sztab ekspertów, profesorów oraz doktorów habilitowanych się myli i nie przekonuje ich do własnego błędu nawet skutek, jaki faktycznie zaistniał dla pacjentki. Dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych, nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., dlatego też zawartej w apelacjach w tym zakresie argumentacji nie sposób podzielić.

Podsumowując, ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji okazała się prawidłowa, a stan faktyczny ustalono poprawnie. W konsekwencji zaskarżony wyrok jest słuszny, zaś apelacje oskarżonych W. i S., w zakresie w jakim próbowały go obalić, okazały się gołosłowne i oparte na swojej własnej, ale niekoniecznie prawidłowej ocenie dowodów.

Wobec kierunku apelacji oraz zakresu zaskarżenia, Sąd Odwoławczy nie miał możliwości decydowania o rozmiarze kary albo o orzeczeniu środków karnych, ale nadmienić trzeba, że kary finansowe okazują się symboliczne w stosunku do możliwości finansowych oskarżonych. Dysponując natomiast prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowie z dnia 31 marca 2014r., sygn. II K 1214/11, skazującym oskarżonego M. W. za m.in. przyjmowanie korzyści majątkowej w zamian za sporządzanie stwierdzającej nieprawdę dokumentacji medycznej, Sąd mógł przynajmniej rozważyć środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu przez jakiś okres czasu. Tego typu postawa, charakteryzująca się nie tylko łamaniem etyki lekarskiej, ale i dopuszczaniem się błędu w sztuce, który naraził pacjentkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w ocenie Sądu Okręgowego, dyskwalifikuje oskarżonego

od wykonywania zawodu lekarza. Ponieważ jednak apelacja prokuratora nie szła w tym kierunku, orzeczenie takie stało się niemożliwe, co jednak nie oznacza, że Sąd nie ma możliwości wyrażenie swojej oceny w tym zakresie. Sąd jest bowiem instytucją powołana do oceny zachowań oraz do karania zachowań wyczerpujących znamiona przestępstw. Orzeczone kary są łagodne, ale mieszczą się w katalogu kar jakie ustawa przewidziała, zatem wyrok należało utrzymać w tym zakresie w mocy, modyfikując jedynie podstawę prawną orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary, co już wcześniej objaśniono.

Wobec faktu, że wyrok był słuszny co do zasady, Sąd Odwoławczy utrzymał go w mocy, dokonując jedynie zmiany w zakresie podstawy prawnej warunkowego zawieszenia wykonania kary. Apelacje oskarżonych nie przekonały do zmiany tego trafnego i wyważonego orzeczenia, ponieważ prezentowały subiektywną ocenę zachowania M. W. oraz P. S. (2). Tymczasem, obiektywna ocena ich zachowania, przeprowadzona nie tylko przez Sąd, ale i przez szereg osób będących autorytetami w dziedzinie medycyny i zwłaszcza urologii, wskazała, że ich postępowanie obarczone było błędami w sztuce. Związek przyczynowy pomiędzy ich działaniami i zaniechaniami a skutkami jakich ustawa wymaga do przypisania danego czynu zabronionego, także wynikał z opinii tychże autorytetów, na których Sąd musiał się oprzeć, jako że sam nie dysponuje wiedzą fachową. Jak wspomniano, Sąd ocenił zebrane opinie poprawnie, zauważył różnice i odniósł się do nich w treści uzasadnienia, zatem nie można Sądowi przypisać zarzutów, jakie oskarżeni wysuwali w treści apelacji. Skutkowało to utrzymaniem wyroku w mocy co do winy i kary, ze zmianą w zakresie już omówionym.

Podstawą orzeczenia Sądu Odwoławczego są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. oraz art. 456 k.p.k.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k., natomiast o opłacie za drugą instancję na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

O wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej orzeczono po myśli § 14 ust. 2 pkt 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej z urzędu [Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.].